Sprawa polska w konflikcie mocarstw

Szansą na powstanie odrodzenia państwa polskiego mogły być jedynie konflikty między mocarstwami. Pod koniec XIX wieku takie konflikty narastały i z wolna zbliżała się nieunikniona wojna.

Pierwszym poważnym powodem do niepokojów dla ówczesnego świata było zawarcie 20 maja 1882 roku Trójprzymierza między Włochami, Austro-Węgrami i Niemcami. Zawiązanie się Trójprzymierza wzmogło we Francji poczucie izolacji i zagrożenia zewnętrznego. Ekspansja w Azji i w Afryce w nieuchronny sposób nasilała także konflikty z Wielką Brytanią, a to z kolei zwiększało osamotnienie Francji w Europie. W tej sytuacji najważniejszą sprawą dla Francji stało się pilne pozyskanie strategicznego sojusznika. Od czasu zjednoczenia Niemiec najbardziej naturalnym sprzymierzeńcem wydawała się Rosja.

Wstępną umowę o współdziałaniu polityczno – wojskowym obu państw zawarto jeszcze w sierpniu 1891r. Ogólna formuła sojuszu wynikała ze stanowiska Rosji, która nie chciała jeszcze zbyt konkretnych zobowiązań, zwłaszcza militarnych. Układ wstępny z Rosją nie dawał wprawdzie Francji większego wzmocnienia bezpieczeństwa, ale był pierwszym krokiem w kierunku przełamania jej izolacji w stosunkach europejskich.

Konwencja wojskowa (z 17 sierpnia 1892r.) została ostatecznie przyjęta w styczniu 1894r. „Jeżeli Francja zostanie zaatakowana przez Niemcy lub przez Włochy przy poparciu Niemiec, Rosja użyje wszystkich będących w jej rozporządzeniu sił do zaatakowania Niemiec”[1].

Realia przełomu wieków zmuszały Francję i Anglię do przemyślenia swojej strategii międzynarodowej. Przyczyną

zwrotu, który się wówczas dokonał, były różnorodne, prowadziły jednak w tym samym kierunku, a mianowicie do stopniowego łagodzenia sprzeczności. Pierwszym powodem zmiany było fiasko flirtu brytyjsko – niemieckiego.

W Anglii uważnie obserwowano wzrost potęgi morskiej Niemiec i zmiany w globalnym układzie sił. Dla strategów brytyjskich stało się jasne, iż przeciwnikiem najbardziej zagrażającym jej interesom są Niemcy. W tej sytuacji zaczęto postrzegać Francję jako potencjalnego sojusznika.

Wybuch wojny rosyjsko – japońskiej jeszcze bardziej zwiększył zainteresowanie Francji przyspieszeniem porozumienia z Anglią. Udało się je osiągnąć 8 kwietnia 1904r. co stworzyło podstawę do prawdziwego entente cordiale (*serdeczne porozumienie*). Dotyczyło ono uzgodnienia interesów kolonialnych obu państw.

Skuteczność entente cordiale osłabiały złe stosunki brytyjsko – rosyjskie. We Francji zdawano sobie sprawę, iż flota brytyjska nie obroni w razie potrzeby Paryża, a na Rosję nie bardzo można było liczyć gdyż zaangażowała swoje na Dalekim Wschodzie. Dla Francji nadzwyczaj więc niewygodne stało się skłócenie jej dawniejszego sojusznika. Rosji z nowym sprzymierzeńcem – Anglią.

Po zawarciu entente cordiale aktywne zabiegi o poprawę stosunków ros. – bryt. podjęła Francja, ułatwiając Londynowi i Petersburgowi nawiązywanie kontaktów. Przełom nastąpił jednak dopiero po zakończeniu wojny rosyjsko – japońskiej. Klęska Rosji zachwiała jej pozycją na Dalekim Wschodzie i uspokoiła Brytyjczyków, przekonując ich, że ten kraj nie dysponuje w istocie wielkimi siłami i nie należy się go obawiać, natomiast w Europie Rosja była wciąż wielkim mocarstwem. Co wykorzystywała Anglia w konflikcie z Niemcami. Niechęć Wielkiej Brytanii do zbytniej aktywności Rosji na Bałkanach zbladła wobec zagrożenia, które na pocz. XX w. pojawiło się na terenie Turcji. Była nim ekspansja niemiecka wiążąca się z budową linii kolejowej Bagdad – Berlin.

Od połowy 1906r. trwały przygotowania do porozumienia rosyjsko – angielskiego: podpisano je 31 sierpnia 1907 roku. Układ dotyczył wyłącznie uzgodnienia interesów w Persji, Afganistanie i Tybecie. Znaczenie jego było jednak o wiele szersze gdyż położył podwaliny generalne współdziałanie polityczne a z czasem i wojskowe. Najistotniejszą część traktatu stanowiło porozumienie, w którym oba mocarstwa dokonały podziału wpływów w Persji.

Porozumienia brytyjsko – rosyjskie największe wrażenie wywarło na Niemczech, gdzie uznano je za przejaw polityki okrążania ich pierścieniem wrogich mocarstw. Wpłynęło to na pogłębienie się różnic między dwoma kształtującymi się blokami w Europie[2].

Świat nie musiał długo czekać na konflikt dwóch wielkich bloków. Pierwsza Wojna Światowa trwała od 28 lipca 1914 roku (wypowiedzenie wojny Serbii przez Austro-Węgry) do 11 listopada 1918 roku (zawieszenie broni). Trwała łącznie 4 lata, trzy miesiące i 14 dni. Liczba zabitych cywili sięga 10 milionów, zginęło ponad 8 milionów żołnierzy. Był to największy dotychczasowy konflikt na świecie – ogółem po obu stronach walczyło ponad 65 milionów ludzi. W gruzach legło wiele miast Zachodniej Europy, zwłaszcza te, które znalazły się blisko linii frontu – Ypres, Verdun czy Amiens.

Po zakończonej wojnie ponad 8,3 miliona rannych żołnierzy znalazło się bez możliwości zarobku, z niską – lub żadną – renta od państwa, które miało przecież teraz na co wydawać pieniądze. Przyjemnie zatem brzmiały takie hasła jak: socjalizm czy komunizm. Obalano władców, proklamowano republiki: przed wojną w Europie było 19 monarchii i 3 republiki, a po wojnie – odpowiednio 13 i 14.

Jednak zakończenie wojny nie było łatwe. Podjęte przez Niemcy wiosną i latem 1918 r. działania ofensywne na froncie zachodnim nie przyniosły powodzenia. 18 lipca siły koalicji, którymi dowodził gen. Ferdinand Foch, przystąpiły do kontrnatarcia. Odniosły sukces. 8 sierpnia, ten dzień później

nazwany został „czarnym dniem armii niemieckiej", rozpoczęło się kolejne uderzenie wojsk koalicji. Ujawniło głęboki rozkład armii niemieckiej, wyrażający się w masowym poddawaniu się do niewoli. Naczelne dowództwo armii niemieckiej zażądało od kanclerza natychmiastowego podjęcia rokowań pokojowych stwierdzając wyraźnie, że militarnie wojna została przegrana. O tym, opinia publiczna nie wiedziała, ale nie ulegało dla niej przecież wątpliwości, że inicjatywa strategiczna przeszła w ręce wojsk koalicji i że na froncie zachodnim rozpoczął się niepowstrzymany odwrót armii niemieckiej. Na froncie włoskim, bałkańskim i na Bliskim Wschodzie również rozpoczęło się pasmo klęsk.

Jak zawsze w takiej sytuacji ożywiły się działania polityczne. Można powiedzieć, że celem ich było uratowanie tego, co *w* obliczu nieuchronnie zbliżającej się katastrofy da się jeszcze uratować. I każdy czynił to, nie oglądając się na dotychczasowych partnerów.

Cesarz Karol I – po zgonie 24 listopada 1916 r. sędziwego Franciszka Józefa I – następca na tronie habsburskim podjął już wiosną 1917 r. za pośrednictwem swego szwagra, księcia Sykstusa Parmeńskiego, najściślej zakonspirowaną próbę nawiązania kontaktów z Paryżem. Nie dała ona rezultatów, a gdy *w* rok później działania te zostały przez premiera Geor-gesa Clemenceau ujawnione, skompromitowany cesarz musiał zgodzić się na jeszcze większe podporządkowanie polityki Austro-Węgier Niemcom. Podczas wizyty Karola I w niemieckiej kwaterze głównej w Spa podpisany został 12 maja 1918 r. układ przygotowujący trwały związek polityczny, wojskowy i unię celną Austro Węgier z Rzeszą.

Wówczas, wiosną 1918 r., można było jeszcze wierzyć w sukces militarny państw centralnych. Kilka miesięcy później, jesienią, nic już nie mogło zapobiec katastrofie. 14 września cesarz Karol I i minister spraw zagranicznych hrabia Istvan Burian wystąpili z ofertą pokojową. Została ona odrzucona przez rządy koalicji.

29 września skapitulowała Bułgaria. 4 października Austro-Węgry, Niemcy i Turcja zwróciły się do prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona o rozejm i wszczęcie rokowań pokojowych na podstawie czternastu punktów, sformułowanych w orędziu Wilsona w dniu 8 stycznia 1918 r.

Gdy, z pewnym opóźnieniem, dotarła do Polski wiadomość o deklaracji prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Wilsona, wywołała ona olbrzymi entuzjazm. Widziano w niej wielki sukces sprawy polskiej i wierzono, że w niedługim już czasie spełnią się polskie marzenia o własnej państwowości. Ci jednak, którzy uważnie przeczytali ów punkt dotyczący Polski musieli być bardziej sceptyczni. Zbyt wiele było w nim spraw nieokreślonych. Jeśli przyszłe państwo polskie obejmować miało ziemie zamieszkane przez ludność bezspornie polską, to oznaczało to zapowiedź utworzenia niewielkiego państewka niezdolnego do samodzielnej egzystencji. W tej części Europy granice etnograficzne były nieostre i różny byt stopień rozwoju świadomości narodowej. Różnie też można było interpretować sformułowanie o wolnym i bezpiecznym dostępie Polski do morza. Wilson – jak wkrótce się okazało – rozumiał je jako neutralizację Wisły i wolny port w Gdańsku. Gdy pytał w parę miesięcy później Romana Dmowskiego, dlaczego Polaków to nie satysfakcjonuje, ten odpowiedział mu: „Panie Prezydencie, to tak jakby Pan powiedział: będziecie mieli całkowitą sowobodę oddychania, tylko Niemcy będą ciągle trzymali rękę na waszym gardle"[3].

Stosunek prezydenta Wilsona do sprawy polskiej określał nie – jak powszechnie wierzono – wpływ nań Ignacego Paderewskiego, lecz analiza przyszłości Europy i amerykańskich interesów w tym rejonie. Jeszcze latem 1917 r., wkrótce po przystąpieniu USA do wojny, powołana została specjalna, duża liczebnie komisja, zwana w skrócie Inquiry, która rozpoczęła studia nad przyszłym traktatem pokojowym. Nie miała łatwego zadania, bo trudno było przewidzieć, jak potoczą się wydarzenia w Rosji. Rewolucja lutowa 1917 r. obaliła carat, ale było oczywiste, że

jest to dopiero początek skomplikowanych procesów. Przyszłość Rosji rysowała się nader mgliście. Czy Rząd Tymczasowy księcia Gieorgija Lwowa, którego wkrótce zastąpi socjalista Aleksander Kiereński, potrafi opanować wzburzone masy? Jaką rolę odegrają tworzące się Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z aspirującą do władzy centralnej Radą Piotrogrodzką? Czy Rosja będzie w stanie dalej prowadzić wojnę? Jaka ma być przyszłość ziem zamieszkanych przez Ukraińców i Białorusinów? Każde z tych pytań kryło w sobie zbyt 'wiele niewiadomych, by można było rozsądnie nań odpowiedzieć.

W sprawie polskiej rewolucja rosyjska wypowiedziała się jeszcze w marcu 1917 r. Pierwsza zabrała głos Rada Piotrogrodzką, uchwalając jednogłośnie 27 marca orędzie do narodu polskiego, *w* którym stwierdzono m.in., że „demokracja rosyjska stoi na stanowisku uznania narodowego i politycznego samookreślenia narodów i proklamuje, że Polska ma prawo być zupełnie niepodległa pod względem państwowym i międzynarodowym".

1. Wielka historia powszechna : wydawnictwo zbiorowe ilustrowane, oprac. pod red. Jana Dąbrowskiego [et al.] ; wstęp Ludwika Finkla, Poznań 1995, s. 45. ↩
2. Ibidem, s. 79. ↩
3. Z. Cesarz, Polska a Liga Narodów : kwestie terytorialne w latach 1920-1925 : studium prawno-polityczne, Wrocław 1993, s. 77. ↩

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.